

Jacques-Pierre Gougeon

# NIEMCY XXI wieku

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna



DIALOG



Jacques-Pierre Gougeon

# NIEMCY XXI WIEKU

Przełożyła  
Ewa Cylwik

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

DIALOG 

Tytuł oryginału: *L'Allemagne du XXIe siècle, une nouvelle nation?*

Redakcja: *Grażyna Majcher, Władysław Żakowski*

Projekt okładki: *Wiktor Dyndo*

Skład i łamanie:



Copyright © ARMAND COLIN, 2009

Copyright © for the Polish translation and edition by Wydawnictwo Akademickie DIALOG, 2011

Ouvrage publié avec le concours du Ministère français chargé de la culture · Centre national du livre.  
Książka wydana przy wsparciu francuskiego Ministerstwa Kultury · Narodowego Centrum Książki.

Cet ouvrage a bénéficié du soutien des Programmes d'aide ·

à la publication de Culturesfrance/ministère français des Affaires étrangères et européennes.

Książka ta wydana jest w ramach Programu Wsparcia Wydawniczego Culturesfrance/francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Europejskich

ISBN ePub 978-83-8002-213-3

ISBN mobi 978-83-8002-217-1

Wydanie elektroniczne, Warszawa 2015

Wydawnictwo Akademickie DIALOG

00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks: 22 620 87 03

e-mail: [redakcja@wydawnictwodialog.pl](mailto:redakcja@wydawnictwodialog.pl)

<http://www.wydawnictwodialog.pl>

**Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna**

Skład wersji elektronicznej:

[Virtualo Sp. z o.o.](#)

**VIRTUALO**  
Digital platform of tomorrow

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

- [Dedykacja](#)
- [Wprowadzenie](#)
- Rozdział pierwszy. Niemcy mocarstwem XXI stulecia?
  - Refleksje wokół pojęcia mocarstwa
  - Koniec militarnego tabu
  - Nowa ofensywna dyplomacja
  - Relacje francusko-niemieckie: przyjaźń czy rywalizacja?
- Rozdział drugi. Rozdrobnienie politycznego krajobrazu
  - Kryzys socjaldemokracji
  - Nowa radykalna lewica
  - Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna: między nowym interwencjonizmem a liberalizmem
  - Podziały wschód – zachód
- [Rozdział trzeci. Zmiana modelu ekonomicznego i społecznego](#)
  - Narodziny i trwałość mitu założycielskiego
  - Nowa rzeczywistość społeczna
  - Niedopełnione zjednoczenie
  - Gospodarka bardziej sterowana?
- Bibliografia

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Wszystkie rozdziały dostępne w pełnej wersji książki.

„My zaś jesteśmy jak owoce. Wisimy wysoko pośród  
dziwnie poplątanych gałęzi i doświadczamy wielu  
wiatrów. Chlubimy się naszą doskonałością, słodyczą  
i pięknem”.

Rainer Maria Rilke *Notatki o melodii rzeczy*, 1898  
[w] *Druga strona natury. Eseje, listy i pisma o sztuce*  
(przekł. Tomasz Ososiński), Wydawnictwo Sic!,  
Warszawa 2010

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Nieprzypadkowo nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama, jeszcze jako kandydat w wyborach prezydenckich, jedyne w Europie przemówienie wygłosił w Berlinie, proponując „nowe globalne partnerstwo”<sup>1</sup> Stanów Zjednoczonych z Europą, zresztą ku rozczarowaniu dyplomacji francuskiej, która pragnęła, by ta „premiera” miała miejsce w Paryżu. Wydarzenie to nie jest jedynym znakiem świadczącym o tym, że Niemcy początku trzeciego tysiąclecia postrzegane są jako środkowoeuropejskie mocarstwo, które staje się łącznikiem nie tylko między wschodnią a zachodnią Europą, ale również między Europą a innymi wielkimi mocarstwami naszej planety. O ile ta „centralność” nie jest niczym nowym, o tyle współczesne zjednoczone Niemcy stanowią byt wyjątkowy z punktu widzenia własnej historii i geografii: nie są to ani Niemcy 1871 roku, przyjmujące formę nowoutworzonego imperium, ani Niemcy w granicach z 1937 roku, szybko sprowadzone na manowce własnymi ekspansjonistycznymi dążeniami, ani tym bardziej Niemcy pokoju westfalskiego z 1648 czy też traktatu wiedeńskiego z 1815 roku, uosabiające w epoce państw narodowych rozbięcie i w pewien sposób także słabość i zapóźnienie germańskiej przestrzeni narodowej, co dostrzegali młody Bismarck, który w dziele *Gedanken und Erinnerungen (Idee i wspomnienia)* opowiada, jak brał udział w spotkaniach studentów nacjonalistów i rewolucjonistów, gdzie dominowało przekonanie, że „w nieodległej przyszłości zajdą zmiany, które doprowadzą do niemieckiej jedności”<sup>2</sup>, a proces ten przeobrazi kształt Europy. Dzisiejsza jedność Niemiec, po raz pierwszy w zawężonych granicach, jest kluczowym elementem tak dla samych Niemiec, jak i dla Europy, zaś państwo niemieckie musi ustalić swoje nowe miejsce i swoją nową rolę w tej zmienionej rzeczywistości. Równoległe z zaakceptowaniem samych siebie w roli mocarstwa, Niemcy poszukują nowej tożsamości. Oscylują między celebrowaniem politycznych i społecznych zdobyczy od momentu, gdy oficjalnie proklamowano powstanie Republiki Federalnej Niemiec 23 maja 1949 roku, a poszukiwaniem ram odniesienia, które zakorzeniłyby, zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie kraju, nową polityczną i geostrategiczną tożsamość zrodzoną po zjednoczeniu w 1990 roku. Historyk Herfried Münkler w swojej pracy *Die Deutschen und ihre Mythen (Niemcy i ich mity)* określił Niemcy jako „strefę pozbawioną mitu” w znaczeniu politycznego mitu założycielskiego potrzebnego, by zapewnić „stabilność państw i ich narodów poprzez nadanie im wiary we własne siły i pewności siebie”<sup>3</sup>. Daty, które brano pod uwagę, ustalając moment powstania nowych Niemiec – na przykład 9 listopada 1989 roku, dzień obalenia muru berlińskiego, czy 3 października 1990, moment wejścia w życie traktatu zjednoczeniowego – szybko trzeba było odrzucić. Pierwsza zbyt silnie przywołała na myśl niesławny 9 listopada 1938 roku (noc kryształowa) albo 9 listopada 1923 roku (pucz Hitlera), druga, choć wiążąca się z traktatem zjednoczeniowym z 31 sierpnia i zarazem z dniem święta narodowego, mogłaby sugerować przewagę jednej części Niemiec – zachodniej, nad drugą – wschodnią, nadal przez niektórych postrzeganą jako wchłoniętą przez Niemcy zachodnie z pominięciem pewnej jej specyfiki, zwłaszcza społecznej, która mogłaby wzbogacić nowe Niemcy.

Nowy status Niemiec jako mocarstwa, który zarysował się niedługo po zjednoczeniu i potwierdzał się w pierwszych latach XXI wieku, zwłaszcza po tym, gdy Niemcy w 2003 roku odmówiły Stanom Zjednoczonym udziału w wojnie w Iraku, został zauważony i zanalizowany przez historyków, m.in. Gregora Schöllgena, który w książce *Der Auftritt. Deutschlands Rückkehr auf die Weltbühne (Wejście na scenę. Powrót Niemiec na scenę międzynarodową)* stwierdza „odrodzenie niemieckiego państwa narodowego i powrót do roli europejskiego mocarstwa zdolnego wywierać wpływ na rozwój wydarzeń na świecie”<sup>4</sup>. Ustalaniu nowej roli towarzyszy dokonywana przez Niemców introspekcja, zwłaszcza poprzez nowe spojrzenie na własną historię, oraz budowanie większej samoświadomości (*Selbstbewusstsein*). Jak wskazują wyniki badania opublikowane w kwietniu 2009 roku przez fundację Identity, 59,3 proc. Niemców jest dumne z własnej narodowości, a „identyfikowanie się z narodem nie jest dla większości Niemców kategorią przestarzałą, wręcz przeciwnie, aktualną bardziej niż kiedykolwiek wcześniej”, zaś 72,9 proc. chciałoby „pełniejszego potwierdzenia własnej tożsamości w oparciu o tożsamość narodową i kulturową”<sup>5</sup>. Tę nową samoświadomość wykazuje pokolenie polityków urodzonych w latach powojennych, jak choćby Angela Merkel (urodzona w 1954 roku), która 9 lutego 2009 roku stwierdziła przed korpusem dyplomatycznym: „Sześćdziesiąt lat Republiki Federalnej było dla Niemiec dobrym okresem. Od utworzenia Republiki Federalnej 23 maja 1949 roku posiadamy demokratyczną konstytucję, będącą podstawowym prawem. Zniszczone po drugiej wojnie światowej Niemcy zostały odbudowane. To, co nazywamy dziś „cudem gospodarczym”, dokonało się dzięki wprowadzeniu systemu socjalnej gospodarki rynkowej. Wcieliliśmy w życie jedność w wolności. Obecne Niemcy, mocno zintegrowane ze społecznością międzynarodową, są wiarygodnym partnerem, który gości na swoim terytorium wiele organizacji międzynarodowych”<sup>6</sup>.

Niemcy zaangażowali się w proces autoafirmacji, równocześnie jednak nurtują ich wątpliwości co do słabości ich systemu gospodarczego i społecznego ujawnionych „ujawnioprzez kryzys finansowy lat 2008-2009, który przyniósł najgłębszą w historii Republiki Federalnej Niemiec recesję. Kryzys poważnie dotknął niemieckie banki, w tym słynne banki landowe (*Landesbanken*), ze względu na ich powiązania z rynkami zagranicznymi. Instytucje bankowe, których powstanie nierzadko było inspirowane przez władze publiczne jeszcze pod koniec XIX wieku (jak choćby Deutsche Bank czy Commerzbank w 1870 roku), kontrolują poważną część kapitału niemieckich przedsiębiorstw, a mianowicie 10 proc. (4 proc. we Francji i 1 proc. w Stanach Zjednoczonych). Jednak nawet jeśli państwo, albo raczej władze publiczne, było (zwłaszcza za pośrednictwem landów) partnerem i uczestnikiem życia gospodarczego, to idee nacjonalizacji czy też interwencjonizmu państwowego były od lat pięćdziesiątych odrzucane tak przez prawicę, jak i lewicę. Częściowa i tymczasowa nacjonalizacja Commerzbanku w styczniu 2009 roku przełamała to tabu. Kilka miesięcy później, gdy w ramach akcji ratowania Opla władze publiczne wystawiły firmie gwarancje i udzieliły kredytów, państwo – bardziej niż kiedykolwiek wcześniej – znalazło się w centrum rozgrywek ekonomicznych. Tym samym podważyło – jak uznaje wielu polityków, zwłaszcza w partii pani kanclerz, Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej – jeden z fundamentów systemu społecznej gospodarki rynkowej, a mianowicie delikatną równowagę między ustaleniem ram dla rozwoju działalności gospodarczej a praktyką gospodarki rynkowej. Aby uzasadnić swoją decyzję, Angela Merkel przypominała 30 maja 2009 roku „wyjątkowy charakter światowego kryzysu” oraz rolę „gwaranta porządku ekonomicznego i społecznego”<sup>7</sup>, od początku przewidzianą dla państwa przez jego budowniczych i twórców systemu społecznej gospodarki rynkowej, m.in. ministra gospodarki w rządzie Konrada Adenauera, a później drugiego kanclerza Republiki Federalnej Niemiec, Ludwiga Erharda, którego dziedzictwo stanowi ważny punkt odniesienia nie tylko dla chrześcijańskiej demokracji, lecz również znacznej części socjaldemokratów. To właśnie te Niemcy – złożone i różnorodne, oscylujące między samoafirmacją a wątpliwościami – będą przedmiotem naszej analizy.



Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

## **Narodziny i trwałość mitu założycielskiego**

Analizując treść programów partii oraz wystąpień przywódców politycznych z Angielą Merkel na czele, możemy przekonać się o zażartej rywalizacji między Unią Chrześcijańsko-Demokratyczną a Socjaldemokratyczną Partią Niemiec, by zaprezentować się jako najlepszy obrońca systemu socjalnej gospodarki rynkowej, będącej ważnym punktem odniesienia zarówno dla historii, jak i tożsamości kraju. System ten stanowi wspólne dziedzictwo, które próbują zawłaszczyć siły polityczne – z pominięciem Die Linke – tym bardziej że jest on symbolem powojennej odbudowy i wynikającej z tego dumy, zajmując w ten sposób poczesne miejsce w kolektywnej świadomości. Wraz z reformą walutową wprowadzoną 20 czerwca 1948 roku oraz konstytucją z 23 maja 1949 roku system społecznej ekonomii rynkowej stanowi jeden z mitów założycielskich Republiki Federalnej Niemiec. Podobnie jak przed 1989 rokiem był „wartością eskapistyczną” wobec rozbitcia narodu, tak dziś staje się bastionem i ucieleśnieniem poczucia wspólnoty. W sytuacji, gdy kraj odczuwa boleśnie skutki kryzysu finansowego, pani kanclerz stara się przekonać, że to nie system społecznej gospodarki rynkowej jest temu winien, ale właśnie odchodzenie od niego. W przemówieniu wygłoszonym w Bundestagu 14 stycznia 2009 roku, nazajutrz po ogłoszeniu drugiego planu ożywienia gospodarczego, Angela Merkel przekonywała, że „kryzys nie dotyczy fundamentów gospodarczych, społecznych i finansowych Republiki Federalnej Niemiec. System społecznej gospodarki rynkowej sprawdza się doskonale we współczesnej epoce globalizacji. Konkurencja potrzebuje równowagi i odpowiedzialności społecznej. To one właśnie stanowią fundament naszej społecznej gospodarki rynkowej”<sup>6</sup>. Wcześniej pani kanclerz twierdziła: „To, co przeżywamy w chwili obecnej, wynika z nadużyć rynku. W Niemczech mamy skuteczny system, system społecznej gospodarki rynkowej, który w epoce globalizacji powinien osiągnąć międzynarodowy zasięg. Społeczna gospodarka rynkowa opiera się na zasadzie, że prawa rynku podlegają pewnej kontroli. Rynek nie jest pozostawiony samemu sobie, lecz kierowany tak, by służył dobru ogółu społeczeństwa”<sup>7</sup>. Z kolei w programie CDU/CSU przedstawionym przed wyborami federalnymi z 27 września 2009 roku czytamy: „Społeczna gospodarka rynkowa to system, który wprowadziły w Niemczech CDU i CSU. To system, który dał naszemu krajowi siłę. Dzięki temu systemowi państwo ustala ramy działania dla obywateli. Sprawia, że zdrowa konkurencja tworzy miejsca pracy, wynagradza wysiłki i wspiera najsłabszych”. Pada nawet zalecenie, by „przenieść zasady społecznej gospodarki rynkowej na międzynarodowy grunt”, oraz stwierdzenie, że „niemiecki system społecznej gospodarki rynkowej może stać się wzorem dla innych państw świata”<sup>8</sup>. Z kolei partia socjaldemokratyczna ustami swojego przewodniczącego Franka Waltera Steinmeiera przekonuje, że „historia stwarza dziś sprzyjające okoliczności, by tchnąć w system społecznej gospodarki rynkowej nowe życie” poprzez powstrzymanie „niszczącej siły rynku” i umocnienie jego „pozytywnych sił”: „Społeczna gospodarka rynkowa, która dała nam naszą siłę i którą trzeba przywrócić, opiera się na wielu filarach: konkurencyjnej gospodarce, wysokim poziomie gwarancji socjalnych, pracowniczym współzarządzaniu przedsiębiorstwami, szacunku dla pracy, najnowocześniejszych zdobywcach nauki, wysokim stopniu profesjonalizmu, a także wiarygodnym systemie prawnym”<sup>9</sup>. Lider polityczny ze wschodu, premier Brandenburgii Matthias Platzeck, który nie mógł znać dobroczynnych skutków tego systemu z autopsji – podobnie zresztą jak Angela Merkel – przejął ten ton, twierdząc, że: „To nie zasady społecznej gospodarki rynkowej przeżywają kryzys, ani też zasada patronatu społecznego”<sup>10</sup>. Jeżeli zaś chodzi o program partii socjaldemokratycznej, to proponuje on „nowy start społecznej gospodarki rynkowej”, która zapewniłaby „sprawiedliwy udział pracowników w dobrobycie oraz sprawiedliwy podział dochodów i majątku narodowego” oraz wyposażałaby państwo w środki, by „zapewnić obywatelom bezpieczeństwo i skuteczne służby socjalne”<sup>11</sup>. Były kanclerz Gerhard Schröder ogłosił 14 marca 2003 roku program reform państwa opiekuńczego Agenda 2010, uzasadniając go potrzebą dostosowania społecznej gospodarki rynkowej do wyzwań epoki globalizacji, a zatem jej zachowania: „Albo będziemy prowadzić politykę modernizacji, przy utrzymaniu społecznej gospodarki rynkowej jako ram systemowych, albo zostaniemy zmuszeni do modernizacji przez nieubłagane siły rynku, które chcą wykluczyć z gospodarki wymiar socjalny”<sup>12</sup>. Niedługo przed wyborami do Bundestagu z 2005 roku, przed którymi CDU przedstawiała zresztą wyborcom alternatywę „społeczna gospodarka rynkowa albo czerwono-zielona koalicja”, Schröder wyjaśniał: „System społecznej gospodarki rynkowej zapewnił naszemu krajowi siłę i powodzenie. Powinniśmy dziś dzięki przeprowadzonym przez rząd federalny reformom dostosować ten system do nowych warunków, jakie narzuca zglobalizowana gospodarka”<sup>13</sup>. Liberalowie nie pozostali w tyle w swoim programie przedstawionym przed wyborami w 2009 roku i przypominali, że klasy średnie, których chcą być rzecznikiem, dokonały cudu gospodarczego poprzez „tę wspaniałą metodę, godną zaufania i sprawdzoną, jaką jest społeczna gospodarka rynkowa”<sup>14</sup>. Przy okazji obchodów w 2009 roku 60. rocznicy utworzenia Republiki Federalnej również wielu historyków podkreślało fundamentalną rolę, jaką w powojennych Niemczech odegrał boom gospodarczy oraz jego podstawa – system społecznej gospodarki rynkowej – dla przyjęcia demokracji przez społeczeństwo. W książce *Die Suche nach Sicherheit* Eckart Conde pisze o „stabilizacji i integracji, która dokonywała się pod znakiem społecznej gospodarki rynkowej”, dodając, że „zarówno w oczach Niemców z Niemiec Zachodnich, jak i obserwatorów z zewnątrz, cud gospodarczy miał większe znaczenie dla zbudowania nowej egzystencji Niemiec niż integracja z Zachodem”<sup>15</sup>, szczególnie dzięki marginalizacji wyborczego zaplecza skrajnej prawicy i idei narodowosocjalistycznych, które zachowały się w niektórych środowiskach. Inny znakomity historyk, Heinrich August Winkler, w książce *Der Lange Weg nach Westen (Długa droga na Zachód)* pisze, że wprowadzenie „rewolucyjnie nowatorskiej” społecznej gospodarki rynkowej oraz dokonany cud gospodarczy utwierdziły w społeczeństwie niemieckim „tęsknotę za normalnością” wolną od politycznych zawirowań i jednocześnie ułatwiły wprowadzenie pewnych innowacji, takich jak współzarządzanie przedsiębiorstwami, zapoczątkowując tym samym epokę „konserwatywnej modernizacji”<sup>16</sup>, która do chwili obecnej wyznacza niemiecką percepcję stabilizacji. Głosom historyków wtórowała prasa, jak choćby „Der Spiegel”, który w 2009 roku poświęcił tej kwestii cały cykl artykułów oraz wydanie specjalne zatytułowane „Niemiecki cud”<sup>17</sup>. Autor artykułu opublikowanego 21 lutego 2009 stwierdzał: „Cud gospodarczy sprawił, że obywatele zaczęli się identyfikować z nową Republiką Federalną. Ludzie znaleźli ucieczkę w odbudowie własnego kraju i odcięli się od nazistowskiej przeszłości”. Przywódcy polityczni zrezygnowali z odniesieniami do odbudowy oraz cudu gospodarczego, symbolizujących wspólny wysiłek uwieńczony sukcesem, by mobilizować społeczeństwo. I tak w przemówieniu z 14 stycznia 2009 roku na temat kryzysu finansowego i ekonomicznego Angela Merkel przypomniała epokę odbudowy oraz czasy bezpośrednio po obaleniu muru, by wykazać, że „Niemcy były w stanie sprostać znacznie poważniejszym wyzwaniom”<sup>18</sup>.

Aby w pełni w pełni anii zrozumieć znaczenie tego mitu założycielskiego w politycznej i społecznej historii Niemiec, mitu w zauważalny sposób funkcjonującego do dnia dzisiejszego, warto przypomnieć sytuację, w jakiej się zrodził, oraz etapy jego rozwoju. Na ideę społecznej gospodarki rynkowej należy spojrzeć w kontekście jeszcze świeżego w okresie powojennym doświadczenia totalitaryzmu oraz pragnienia odnowy, tym silniejszego że w radzieckiej strefie okupacyjnej tworzył się system gospodarki planowej. Począwszy od 1947 roku, gdy w relacjach między dwoma blokami na stałe zapanowała zimna wojna, wprowadzenie „kontrmodelu” gospodarczego nabierało również wymiaru politycznego i kulturowego. System ekonomiczny zapoczątkowany w 1948 był wprowadzany od 1949 roku przez Ludwiga Erharda, najpierw chrześcijańsko-demokratycznego ministra gospodarki w gabinecie kanclerza Adenauera, potem do 1965 roku kanclerza, a pomagał mu jego główny doradca, profesor ekonomii na Uniwersytecie w Kolonii Alfred Müller-Armack. Nowy system gospodarczy opierał się na pracach teoretyków ordoliberalnych z lat trzydziestych – grupy pracowników akademickich, wśród których byli ekonomiści Wilhelm Röpcke, Alexander Rüstow i Walter Eucken oraz prawnik Franz Böhm (dwaj ostatni wydawali od 1948 roku magazyn poświęcony zagadnieniom ekonomicznym „Ordo”). Te znane i szanowane osobistości pracowały nad systemem konkurencji, monopolami i kwestiami walutowymi, przyjmując za myśl przewodnią ideę, że państwo, aby uniknąć chaosu politycznego i gospodarczego, jaki zapanował w Republice Weimarskiej (a przynajmniej w ostatnich latach jej istnienia), powinno wyznaczyć ramy działalności gospodarczej i ograniczyć wpływy ekonomicznych grup interesu, jako że porządek ekonomiczny i ład społeczny są od siebie wzajemnie zależne, a wolna konkurencja nie wystarczy, by zapewnić w państwie harmonię i równowagę. W przekonaniu ordoliberalów, aby zasady gospodarki rynkowej były do przyjęcia, trzeba je załagodzić i uporządkować. W wydanej w 1933 roku książce *Wettbewerb und Monopolmacht* (*Konkurencja i walka z monopolami*) Franz Böhm podkreślał, że klasyczna szkoła liberalna „nie przewidziała napięć i oporów, a nawet sprzeciwu społecznego, jakie może wywołać system liberalny”<sup>19</sup>. Z kolei Wilhelm Röpcke, wychodząc z założenia, że gospodarka rynkowa pociąga za sobą skutki dezintegrujące społeczeństwo, zaś industrializacja doprowadziła do proletaryzacji na wielką skalę, przekonywał, że niektóre dziedziny życia społecznego i gospodarczego, jak choćby usługi publiczne czy solidarność społeczna, powinny być wyłączone z pola działania reguł konkurencyjnego wolnego rynku. Uważał za konieczne wprowadzenie stabilizatorów społecznych, takich jak regulacja rynku pracy. Przekonanie, że państwo powinno być zaangażowane w życie gospodarcze, było punktem wyjścia dla refleksji społecznej i etycznej tej grupy myślicieli. Na bazie ich prac teoretycznych Röpcke w opublikowanym w 1949 roku dziele *Civitas Humana* stworzył program na lata powojenne, podkreślając konieczność etycznej odnowy, na której miał zostać zbudowany nowy ład gospodarczy: „Zasada socjalna i humanistyczna powinna stanowić przeciwwagę dla zasady indywidualizmu, która jest trzonem gospodarki rynkowej. Tylko wtedy, gdy w naszym nowoczesnym społeczeństwie współistnieć będą obie te zasady, uda nam się uniknąć śmiertelnego zagrożenia masowym ubóstwem i proletaryzacją”<sup>20</sup>. Rynek oraz polityka socjalna są ze sobą ściśle powiązane. Właściwe funkcjonowanie pierwszego jest warunkiem koniecznym dla rozwoju działalności gospodarczej, która umożliwi politykę socjalną. W tym samym czasie na łamach magazynu ekonomicznego „Ordo” Walter Eucken bronił idei bardziej sprawiedliwego podziału dochodu poprzez odpowiedni podatek progresywny, natomiast Alexander Rüstow proponował reformę prawa spadkowego w celu ograniczenia udziału majątku odziedziczonego w kapitale potrzebnym dla utworzenia przedsiębiorstwa. Z kolei Alfred Müller-Armack wysuwał sugestię, by powiązać pracowników z przedsiębiorstwem poprzez udział w jego kapitale.

Czerpiąc z idei ordoliberalnych ekonomistów, ideolodzy społecznej gospodarki rynkowej dystansują się od nich, gdyż przywiązują większą wagę do kwestii społecznej spójności – na przykład do opieki socjalnej – albo zakładają głębszą interwencję państwa w gospodarkę, przynajmniej w początkowym okresie, na przykład przez kontrolowanie cen w niektórych sektorach, jak węgiel i stal. Alfred Müller-Armack, twórca terminu „społeczna gospodarka rynkowa”, w rozprawie zatytułowanej *Die Wirtschaftsordnung, sozial gesehen* (*System gospodarcze ze społecznego punktu widzenia*) przedstawił w 1947 roku zapis proponowanego przez siebie projektu, który nazywał w Niemczech „społeczeństwem konsensusu” (*Konsensgesellschaft*). Zdaniem przyszłego doradcy i sekretarza stanu w ekipie Ludwiga Erharda „błędem jest rozpatrywać kwestie ekonomiczne pod kątem filozoficznym”, a zatem przyjmując perspektywę, która przekształca problemy praktyczne w „wojny religijne” i dzieli zamiast łączyć. A jedność jest tym, co niezbędne dla stworzenia nowego ładu ekonomicznego, mechanizmu, który pozwoli zorganizować rynek pracy. Społeczna gospodarka rynkowa jest przestrzenią swobody, w której jest miejsce dla gospodarki rynkowej oraz „gwarancji dla wolności intelektualnej i osobistej, a także solidarności społecznej”. Polityka ekonomiczna, która z niej wypływa, powinna „odejść od ściśle ideologicznego stanowiska i próbować znaleźć obszar zbieżnych przekonań, który pozwoli na realizację celów sprawiedliwości społecznej oraz na konieczne pomnażanie bogactwa”. Społeczni partnerzy są kluczowym warunkiem powodzenia takiego systemu. Zdaniem Müller-Armacka „społeczna gospodarka rynkowa pozostawia margines konieczny dla swobodnych negocjacji między szefami przedsiębiorstw a związkami zawodowymi, a zawarte między nimi porozumienie pozostanie poza zasięgiem państwa”<sup>21</sup>. Idea społecznej gospodarki rynkowej została przedstawiona przez Ludwiga Erharda 28 sierpnia 1948 roku podczas jego wystąpienia na kongresie CDU w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Stwierdził on, że nie chodzi tu ani o gospodarkę rynkową w rozumieniu klasycznego liberalizmu, ani swobodną grę sił kierujących rynkiem, lecz „gospodarkę rynkową opierającą się na fundamencie socjalnym, która waloryzuje jednostkę, wysuwa ją na pierwszy plan i przynosi jej zyski w postaci osobistych osiągnięć i sprawiedliwego wynagrodzenia”<sup>22</sup>.

Przez pierwsze 10 lat istnienia Republiki Federalnej Niemiec społeczna gospodarka rynkowa była spojona wyłącznie z CDU, która od czasu zjazdu 14 sierpnia 1949 uczyniła zeń swoje sztandarowe hasło. Przekształciła się stopniowo w „wartość wspólną” po tym, jak partia socjaldemokratyczna odeszła na zjeździe w Bad-Godesberg w dniach 13–15 listopada 1959 roku od marksistowskiej doktryny walki klas. W swoim nowym programie SPD uznała prywatną własność środków produkcji, „o ile nie stanowi ona przeszkody dla wprowadzenia sprawiedliwego porządku społecznego”, „zaaprobowała gospodarkę opartą na regułach wolnego rynku wszędzie tam, gdzie możliwa jest konkurencja” oraz przyjęła zasadę „konkurencja wszędzie, gdzie jest to możliwe, planowanie tam, gdzie jest to konieczne”<sup>23</sup>. Był to krok ku całkowitej akceptacji systemu społecznej gospodarki rynkowej, choć termin ten nadal nie pojawiał się w retoryce partii. Krok ten był początkiem „rewolucji umysłów”, a społeczna gospodarka rynkowa przestała być atrybutem jednej tylko formacji politycznej. Owa ewolucja nabrała tempa po dojściu socjaldemokratów do władzy w 1966 roku, najpierw w wielkiej koalicji z CDU (w ramach której socjaldemokrata Karl Schiller piastował stanowisko ministra gospodarki), a potem po objęciu urzędu kanclerskiego przez Willy’ego Brandta w 1969 roku. Karl Schiller wniósł własny wkład w budowę społecznej gospodarki rynkowej, wprowadzając w 1967 roku ustawę o promowaniu stabilności i wzrostu, która jako sposób regulacji rynku dawała rządowi możliwość interweniowania w proces gospodarczy przy wykorzystaniu finansów publicznych. W ramach systemu społecznej gospodarki rynkowej państwo wraz z władzami landów winno czuwać nad zachowaniem makroekonomicznej równowagi, podejmować niezbędne działania w celu utrzymania stabilnych cen, wysokiego stanu zatrudnienia i zapewnienia stałego tempa wzrostu. Przystawanie przez niemiecką lewicę „wartości” społecznej gospodarki rynkowej postępowało nadal, aż do lat osiemdziesiątych, gdy socjaldemokratyczni przywódcy stali się zażartymi obrońcami tego systemu. Gerhard Schröder wykorzystał go nawet jako argument wyborczy, gdy w liście do przewodniczącego stowarzyszenia pracodawców pisał: „Jednym z elementów sukcesu naszego systemu społecznej gospodarki rynkowej był fakt, że opiera się ona na zasadzie wspólnoty w dzieleniu się, nie zaś na etosie wyrzeczenia. Dla uproszczenia nazywam to modelem nadreńskim”<sup>24</sup>. Przyjęcie przez znaczną część sił politycznych systemu społecznej gospodarki rynkowej jako wspólnego punktu odniesienia było tym łatwiejsze, że w powszechnej świadomości łączy się on z postępem ekonomicznym i społecznym, z których pierwszy jest niezbędnym warunkiem drugiego i przyczynia się do

zniesienia barier między warstwami społecznymi i pojawienia się licznej klasy średniej. W swoim programowym dziele *Wohlstand für alle* (*Dobrobyt dla wszystkich*), którego tytuł stał się sloganem używanym chętnie do dziś dnia, Ludwig Erhard stwierdził: „Początkiem tego przedsięwzięcia była chęć ostatecznego wzniesienia się ponad skostniałą tradycyjną strukturę społeczną poprzez przekazanie szerokim rzeszom wysokiej siły nabywczej. Dzięki konkurencji upowszechniamy wśród społeczeństwa postęp i zysk”<sup>25</sup>. Wprowadzeniu społecznej gospodarki rynkowej towarzyszył cud gospodarczy i wyznaczana przezeń wysoka stopa wzrostu. W latach 1950-1955 średnia roczna stopa wzrostu wynosiła 9,5 proc., zaś w dekadzie 1950-1960 – 8,5 proc. W dłuższej perspektywie czasowej, w latach 1950-1973 średnia roczna stopa wzrostu osiągnęła 6,5 proc., a zatem była dwukrotnie wyższa niż w Stanach Zjednoczonych i najbardziej rozwiniętych państwach Europy. W latach 1958-1963 produkcja przemysłowa w Niemczech wzrosła o 37 proc. (dla porównania: w Stanach Zjednoczonych – o 27 proc.), a kraj stał się najbardziej uprzemysłowionym państwem świata pod względem liczby pracowników zatrudnionych z przemysłu w stosunku do ogólnej liczby ludności. Od początku lat siedemdziesiątych coraz ważniejsze miejsce zajmowały usługi: w 1950 roku zatrudnienie w tym sektorze znajdowało 34 proc. osób czynnych zawodowo, w 1970 – 43 proc., a w 2000 – 64 proc. Małe i średnie przedsiębiorstwa, które dziś stały się trzonem „kapitalizmu nadreńskiego”, od początku odgrywały istotną rolę, zapewniając zatrudnienie 70 proc. zawodowo czynnej populacji oraz stanowiąc 46 proc. inwestycji. Stopa bezrobocia natomiast spadła z 10,4 proc. w 1950 roku do 1,2 w 1960. Rosnący od 1959 roku poziom eksportu uczynił z Republiki Federalnej drugą potęgę handlową w skali świata (za Stanami Zjednoczonymi), a wysokie obroty w handlu zagranicznym do dziś pozostają cechą charakterystyczną niemieckiej gospodarki. Wiadomo, że do sukcesu ekonomicznego Niemiec przyczyniły się czynniki zewnętrzne, jak na przykład pomoc finansowa otrzymana w ramach Planu Marshalla (która jednak przez długi czas była przeceniana, w istocie Niemcy otrzymały mniejsze sumy niż Francja i Anglia), wojna koreańska, która pozwoliła Niemcom, objętym zakazem sprzedaży broni, skoncentrować się na zdobywaniu światowego rynku dla swojej produkcji przemysłowej, wreszcie porozumienie londyńskie z 1953 roku, które dzięki pomocy Stanów Zjednoczonych obniżyło niemieckie zadłużenie sprzed wojny o 10 mld. Okres ten był przeżywany i przedstawiany jako „złoty wiek” w historii Niemiec, a ówczesne prosperity – jako wynik pracy samych Niemców. Podobna percepcja zapewne nie przetrwałaby do chwili obecnej, gdyby sukcesem ekonomicznym nie towarzyszyły niekwestionowane osiągnięcia w dziedzinie społecznej, zarówno w zakresie legislacji socjalnej i wzrostu płac, jak i samej struktury społecznej. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ogłoszono szereg aktów prawnych zgodnych z duchem solidarności, które stały się fundamentem niemieckiego państwa opiekuńczego: ogłoszona w 1951 roku ustawa wprowadzała współdecydowanie pracowników w zatrudniających więcej niż tysiąc osób przedsiębiorstwach sektora węglowego i stalowego i parytet między akcjonariuszami a pracownikami w radach nadzorczych; w 1952 roku uchwalono ustawę o wyrównaniu obciążeń, wprowadzającą nadzwyczajny podatek majątkowy, co pozwalało na wypłacanie odszkodowań dla tych, którzy w wyniku wojny stracili swoje przedsiębiorstwa i majątki (głównie dla „wypędzonych” z regionów na wschód od Odry i Nysy); również w 1952 roku ogłoszono ustawę o wewnętrznym statusie przedsiębiorstw, które miały być instytucjami pełniącymi funkcję społeczną, co wymagało wprowadzenia organów koordynujących (komitetu przedsiębiorstwa) oraz współdecydowania (w spółkach akcyjnych i spółkach kapitałowych zatrudniających powyżej 500 pracowników takim organem była rada nadzorcza składająca się w jednej trzeciej z przedstawicieli pracowników oraz w dwóch trzecich – z przedstawicieli akcjonariuszy); w 1957 roku reforma systemu emerytalnego wprowadzała indeksację emerytur w powiązaniu ze wzrostem wynagrodzeń brutto, czyli średni wzrost o 60 proc., oraz zasadę repartycji zapoczątkowującą to, co nazwano „kontraktem międzypokoleniowym”; w 1961 roku wprowadzono pomoc socjalną, która miała gwarantować „godne minimum”. Te pierwsze prawa socjalne wprowadzane w młodej Republice Federalnej były później uzupełniane, nowelizowane i poprawiane, szczególnie za rządów socjaldemokratów, jak choćby zasady systemu emerytalnego w 1972 roku za czasów Willy’ego Brandta czy ustawa o wspólnym decydowaniu pracowników w 1975 roku za rządów Helmuta Schelmsky’ego, która strącała uwagę i podlegała do społecznej gospodarki rynkowej, zwłaszcza poprzez zachowanie flozofii, w myśl której cel polityki socjalnej nie polega tylko na niesieniu ulgi najbardziej potrzebującym, lecz również na zapewnieniu każdemu obywatelowi godnego życia. Przekonujemy się, jak dalece model „nadreński” splata system społeczny z systemem ekonomicznym. Również w niemieckiej konstytucji widać ślady takiej prospołecznej orientacji, która od początku była obecna w debacie prawodawców ustalających podstawowe prawa, o czym świadczy choćby zaangażowanie Carlo Schmidta, który opowiadał się za „państwem socjalnego prawa”. Jego propozycja została wzproini prięta pod uwagę i doprowadziła – po dyskusjach w Radzie Parlamentarnej – do uchwalenia 15 grudnia 1948 roku obecnego artykułu 20 stanowiącego, że Republika Federalna Niemiec jest „państwem federalnym, demokratycznym i socjalnym”. Z kolei artykuł 14 przewiduje, że własność powinna być wykorzystywana tak, by przyczyniać się do wspólnego dobra. Istnienie partnerów społecznych, którzy są filarami ekonomicznego i społecznego systemu, a którym już ustawa z 9 kwietnia 1949 poprzez słynną „autonomię taryfową” powierzała rolę autoregulatora w ustalaniu kolektywnych stosunków pracy, zostało prawnie usankcjonowane w artykule 9 jako prawo tworzenia stowarzyszeń czuwających nad zapewnieniem odpowiednich warunków pracy i ich poprawą. W ten sposób państwo opiekuńcze zostało zakorzenione w konstytucji, podobnie jak państwo prawa. Sukces społecznej gospodarki rynkowej uzależniony zostaje zatem od powiązania kapitału z pracą i postrzegany jest przez podwójny pryzmat rozwoju ekonomicznego oraz sprawiedliwości społecznej. Pierwsze dziesięciolecie funkcjonowania systemu społecznej gospodarki rynkowej charakteryzowały się znacznym wzrostem siły nabywczej robotników średnio o 4,2 proc. rocznie w okresie między 1950 a 1959 rokiem w przypadku robotników wykwalifikowanych oraz o 4,8 proc. w latach 1960-1969. W latach 1948-1960 dochody realne wzrosły o 70 proc., natomiast w okresie między 1960 a 1978 – o 92 proc. Równocześnie czas pracy osób zatrudnionych skrócił się z 49 rodzin tygodniowo w 1955 roku do 45 godzin w 1965 oraz do 41 godzin w 1975 roku. Wzrost wynagrodzeń, które do początku lat osiemdziesiątych były najbardziej wyrównane wśród krajów OECD, przyczynił się do powstania klasy średniej, o ujednoczonym stylu życia i poziomie konsumpcji oraz do mobilności społecznej, która zrywała ze sztywnością struktur społecznych cesarstwa niemieckiego sprzed 1918 roku oraz pierwszych lat Republiki Federalnej. Nawet jeśli upadła już dziś teza sformułowana przez konserwatywnego socjologa Helmuta Schelmsky’ego, że Niemcy doby cudu gospodarczego były społeczeństwem „zniebielonej klasy średniej”, której pojawienie się doprowadziło do „umniejszenia znaczenia klas społecznych oraz zaniku napięć między tymi klasami”, bo każdy mógł mieć poczucie „uczestniczenia w dobrobycie i luksusie”, to i tak teza ta oddaje nastrój chwili, chwili nowej zamożności. O ile podziały społeczne nie przestały istnieć, o tyle poczucie mobilności społecznej, umocnione jeszcze dzięki konieczności zintegrowania w latach 1945-1961 12 mln uchodźców i wypędzonych, było zjawiskiem nowym. Badania przeprowadzone niedawno przez historyka Hansa Ulricha Wehlera<sup>26</sup> dowodzą, że ów „złoty wiek” cudu gospodarczego był również naznaczony istotnymi „nierównościami w repartycji oraz koncentracją majątku narodowego w rękach tych, którzy znajdowali się na szczycie piramidy społecznej” – w 1960 roku 75 proc. majątku produkcyjnego oraz 35 proc. majątku ogólnego należało do 1,7 proc. społeczeństwa, choć wspólny dobrobyt oraz poczucie „że każdy może wejść na szczyt”<sup>27</sup> sprawiały, że nierówności te nie były uderzające. Choć percepcja tego okresu ubarwiona jest iluzjami i wyolbrzymieniami, to był on rzeczywiście czasem rozkwitu ekonomicznego i społecznej spójności, co sprawiło, że urósł on do rangi mitu założycielskiego. Jednak w nowej rzeczywistości społecznej początku XXI stulecia ekonomiczny i społeczny system właściwy dla tamtego okresu nie sprawdza się już w roli czynnika stabilizującego.



- a filepos=0000017062 id="footnote-3461-6">6 Oświadczenie rządu ogłoszone przez kanclerz Angelę Merkel w Bundestagu, sprawozdanie ze 193. sesji z 14 stycznia 2009 roku, Bundestag 2009, s. 21430.
- <sup>7</sup> „Süddeutsche Zeitung”, 14 listopada 2008.
- <sup>8</sup> *Wir haben die Kraft – Gemeinsam für unser Land...*, op. cit., s. 19 i 6.
- <sup>9</sup> Frank Walter Steinmeier, *Mein Dutschland...* op. cit., s. 223, 226 i 228.
- <sup>10</sup> Matthias Platzeck, *Zukunft braucht Herkunft...*, op. cit., s. 137.
- <sup>11</sup> *Sozial und demokratisch...* op. cit., s. 6.
- <sup>12</sup> Oświadczenie rządowe kanclerza Gerharda Schrödera ogłoszone w Bundestagu 14 marca 2003 roku, op. cit., s. 3.
- <sup>13</sup> Przemówienie kanclerza Gerharda Schrödera podczas spotkania grupy parlamentarnej socjaldemokratów poświęconego społecznej gospodarce rynkowej, Berlin, 13 czerwca 2005, <http://www.bundeskanzler.de/reden2005>, s. 1 i 2.
- <sup>14</sup> *Die Mitte stärken...*, op. cit., s. 3.
- <sup>15</sup> Eckart Conze, *Die Suche nach Sicherheit...*, op. cit., s. 157 i 159.
- <sup>16</sup> Heinrich August Winkler, *Der Lange Weg nach Westen*, t. II *Deutsche Geschichte vom „Dritten Reich” bis zur Wiedervereinigung*, Beck, München 2000, s. 178.
- <sup>17</sup> „Der Spiegel”, Geschichte, nr 2/2009. *Ein deutsches Wunder*.
- <sup>18</sup> Oświadczenie rządowe ogłoszone przez kanclerz Angelę Merkel. 14 stycznia 2009 roku, op. cit., s. 21430.
- <sup>19</sup> Franz Böhm, *Wettbewerb und Monopolkampf*, Heymanns, Berlin 1933, nowe wyd. 1964, s. 333.
- <sup>20</sup> Wilhelm Röpcke, *Civitas Humana. Grundfragen der Gesellschafts- und Wirtschaftsreform*, Rentsch, Erlenbach/Zürich 1949, s. 83.
- <sup>21</sup> Alfred Müller-Armack, *Die Wirtschaftsordnung, sozial gesehen*, w: *Grundtexte zur sozialen Marktwirtschaft*, Fundacja Ludwiga Erharda, Gustav Fischer Verlag, Stuttgart/New York 1981, s. 21, 20 i 30.
- <sup>22</sup> *Ibid.*, s. 48.
- <sup>23</sup> *Programmatische Dokumente der deutschen Sozialdemokratie*, wyd. Dieter Dowe, Dietz, Bonn 1990, s. 368, 357 i 359.
- <sup>24</sup> Gerhard Schröder, *Und weil wir unser Land verbessern. 26 Briefe für ein modernes Deutschland*, Hoffmann und Campe, Hamburg 1998, s. 28.
- <sup>25</sup> Ludwig Erhard, *Wohlstand für alle*, Econ, Düsseldorf 1957, nowe wyd. 1990, s. 7.
- <sup>26</sup> Hans Ulrich Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte 1949-1990...*, op. cit.
- <sup>27</sup> *Ibid.*, s. 121 i 124.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna



Wydawnictwo Akademickie  
DIALOG

specjalizuje się w publikacji książek dotyczących języków,  
zwyczajów, wierzeń, kultur, religii, dziejów  
i współczesności świata Orientu.

Naszymi autorami są znani orientaliści polscy  
i zagraniczni, wybitni znawcy tematyki Wschodu.  
Wydajemy także przekłady bogatej  
i niezwyklej literatury pięknej krajów Orientu.

Redakcja: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel.: (22) 620 32 11, (22) 654 01 49

e-mail: [redakcja@dialog.edu.com.pl](mailto:redakcja@dialog.edu.com.pl)

Biuro handlowe: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks: (22) 620 87 03

e-mail: [biurohandlowe@dialog.edu.com.pl](mailto:biurohandlowe@dialog.edu.com.pl)

<http://www.dialog.edu.com.pl>

Serie Wydawnictwa Akademickiego DIALOG:

- Języki orientalne
- Języki Azji i Afryki
- Literatury orientalne
- Skarby Orientu
- Teatr Orientu
- Życie po japońsku
- Sztuka Orientu
- Dzieje Orientu
- Podróże – Kraje – Ludzie
- Mądrość Orientu
- Współczesna Afryka i Azja
- Vicus. Studia Agraria
- Orientalia Polona
- Literatura okresu transformacji
- Literatura frankofońska
- Być kobietą
- Temat dnia
- Życie codzienne w miastach Orientu

Prowadzimy sprzedaż wysyłkową  
Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna